

TEMAT RS: UCHODŹCY – MIGRACJA – TERRORYZM

MICHAŁ CHOROŚNICKI

doi 10.7366/2300265420152121

KALIFAT – EPIZOD CZY TRWAŁY ELEMENT WSPÓŁCZESNEGO TERRORYZMU?

Terroryzm jest problemem globalnym i nie budzi to żadnych wątpliwości. Wątpliwości budzi to, że do dzisiaj nie wiadomo, czy nagła erupcja organizacji terrorystycznej tak zwanego Państwa Islamskiego (PI) lub Kalifatu na części terytorium Iraku i Syrii w połowie 2014 r. nie dokonała przełomu w jakości międzynarodowego terroryzmu. Po raz pierwszy terroryści mają struktury państwowe. Próżnię po Al-Kaidzie, bezpieczeństwa organizacji terrorystycznej, wypełnia nagle pseudo-państwo, które metodą zawojowania ma terytorium, ludność i władzę najwyższą, osobliwie efektywną, nastawioną przede wszystkim na rządy terroru wewnątrz i na zewnątrz. Oczywiście piszemy umyślnie, że to tak zwane Państwo Islamskie (jak kiedyś dla Zachodu istniała tak zwana NRD), bo mimo pozorów efektywności sprawowania władzy żadne, nawet najbardziej ortodoksyjne państwo islamskie nie uznało tego tworu¹.

Szczegółowe okoliczności powstania PI są dobrze znane i opisane. Pogłębiający się ostry i długotrwały konflikt w Syrii, łatwo dostrzegalna słabość armii i państwa irackiego, niepewna polityka Turcji uwikłanej w konflikt z Kurdami i będącej członkiem NATO to przyczyny główne. Zdecydowany ruch w postaci proklamowania Kalifatu przyniósł zaskakujące skutki². Jeśli idzie o akcję propagandowo-werbunkową, to takiego rozwoju wydarzeń nie oczekiwali zapewne najwięksi optymiści z PI. Istnieje więc dzisiaj państwo terrorystów, bo pseudopaństwo jest przede wszystkim sprawną organizacją terrorystyczną.

To wszystko zdarzyło się od czerwca 2014 r., a w części błędnie było wiązane z „arabską wiosną”, która (poza Tunezją) przyniosła konflikty wewnętrzne, tysiące ofiar cywilnych i milionową migrację do Europy nieprzygotowanej do tego ani organizacyjnie, ani mentalnie. Do wydarzeń w regionie dołączyła też samodzielnie i poza siłami koalicji antyislamska Rosja, której naloty niszczą nie tylko cele PI, wbrew oficjalnym deklaracjom.

Wszystko wskazuje na to, że epizod zwany PI jest fragmentem wojny hybrydowej (terroryści kontra świat zachodni), kiedyś nazywanej asymetryczną. Nie mamy do czynienia – wbrew emocjom polityków – ze zjawiskiem „wojny z terroryzmem”, jest to nowy typ wojny hybrydowej, której jednym z najważniejszych elementów są

¹ Oficjalne źródło Departamentu Stanu USA, *Department of State Bulletin*, konsekwentnie używa nazwy „so called ISIS...” – zob. DSB us.gov./april2015 (dostęp 10.04.2015).

² Zob. „Gorączka dżihadu, wywiad z Patrycją Sasnal”, *Polska Zbrojna* 2014, nr 10, s. 89.

epizody lub kampanie terrorystyczne³. Wiadomo od dawna, że zjawisko terroryzmu faluje w czasie, analiza zdarzeń wykazuje, że mamy do czynienia z sinusoidą – są „lata spokojnego słońca” i lata wzmożonego terroru, a czynniki, które tym rządzą, są tak złożone i wielowarstwowe, że najlepsza analiza naukowa zawodzi.

Eksperci wskazują, że cech konfliktów hybrydowych można doszukiwać się już w wojnach toczonech w starożytności, jednakże pierwsze poważniejsze zainteresowanie tym zjawiskiem pojawiło się dopiero po wybuchu tzw. wojny lipcowej z 2006 r. między Izraelem a Hezbollahem. Wraz z rozpoczęciem konfliktu ukraińsko-rosyjskiego w 2014 r. problematyka wojen hybrydowych stała się tematem medialnym. Elementy tego zjawiska dostrzega się obecnie nie tylko w działaniach Rosji, ale właśnie w wojnie z PI lub w rywalizacji Chin i Stanów Zjednoczonych na Pacyfiku, a nawet masowej migracji ludności z Afryki Północnej i Bliskiego Wschodu do Europy. Wielu obserwatorów przypuszcza, że to właśnie wojna hybrydowa może stać się podstawą agresywnej polityki niektórych podmiotów na arenie międzynarodowej, z fatalnymi konsekwencjami dla pokoju światowego w przyszłości⁴.

Wojnę lub wojny hybrydowe najczęściej definiuje się jako konflikt lub zbiór konfliktów, w którym co najmniej jedna strona (najczęściej agresor) posługuje się dla osiągnięcia swoich celów w tym samym czasie kombinacją broni konwencjonalnej, nieregularnej taktyki, terroryzmu i przestępczości. W walkach biorą udział zarówno aktorzy państwowi, jak i niepaństwowi, których działalność jest jedynie zakamuflowaną formą agresji tych pierwszych. Ataki często mają charakter incydentalny, co doprowadza do wytworzenia wrażenia tzw. rozmycia między stanem pokoju a stanem wojny. Wszystko odbywa się często przy akompaniamencie akcji propagan-

³ O wojnie hybrydowej piszą liczni autorzy zagraniczni, zob.: F.G. Hoffman, *Conflict in the 21st Century: The Rise of Hybrid War*, Potomac Institute for Policy Studies, Arlington, Virginia, grudzień 2007; W. Murray, P.R. Mansoor, *Hybrid Warfare. Fighting Complex Opponents from the Ancient World to the Present*, Cambridge University Press, New York 2012; P. Brister, W.H. Natter, R.R. Tomes (red.), *Hybrid Warfare and Transnational Threats: Perspectives for Era of Persistent Conflict*, Council for Emerging National Security Affairs 2011; A. Magen, „Hybrid war and the ‘gulliverization’ of Israel”, *Israel Journal of Foreign Affairs* 2011, t. 5, nr 1; D.F. Johnson, *Military Capabilities for Hybrid War: Insights from the Israel Defense Forces in Lebanon and Gaza*, RAND Corporation, Santa Monica 2010; A. Rác, „Russia’s hybrid war in Ukraine: Breaking the enemy’s ability to resist”, *Finnish Institute of International Affairs Report* 2015, nr 43; J. Forbrig (red.), „Region disunited? Central European responses to the Russia-Ukraine crisis”, *Europe Policy Paper* 2015, nr 1; H. Larsen, „Great power politics and the Ukrainian crisis: NATO, EU and Russia after 2014”, *Danish Institute for International Studies Report* 2014, nr 18. Autorzy polscy zawarli publikacje na ten temat w: J. Kranz (red.), *Świat współczesny wobec użycia siły zbrojnej. Dylematy prawa i polityki*, Instytut Wydawniczy EuroPrawo, Warszawa 2009; M. Kowalski, *Prawo do samoobrony jako środek zwalczania terroryzmu międzynarodowego*, Difin, Warszawa 2013. Także liczne książki o PI tłumaczone na język polski, przykładowo: P. Cockburn, *Państwo Islamskie*, przeł. M. Bielik, Dom Wydawniczy PWN, Warszawa 2015; B. Hall, *ISIS – Państwo Islamskie*, przeł. P. Wolak, Warszawskie Wydawnictwo Literackie Muza, Warszawa 2015; S. Laurent, *Kalifat terroru. Kulisy działania Państwa Islamskiego*, przeł. E. Kaniowska, Wydawnictwo W.A.B., Warszawa 2015; A. Erelle, *Dżihadystka. Relacja z wnętrza komórki rekrutacyjnej Państwa Islamskiego*, przeł. M. Chojnacki, Wydawnictwo Sonia Draga, Katowice 2015; M. Weiss, H. Hassan, *ISIS: wewnątrz armii terroru*, przeł. P. Gołębiowski, Burda Publishing Polska, Warszawa 2015.

⁴ Zob. definicje wojny hybrydowej: F.G. Hoffman, „Hybrid vs. compound war”, *Armed Forces Journal*, październik 2009; A. Antczak-Bazan, „Wojna hybrydowa – przypadek Naddniestrza i państw bałtyckich”, portal Geopolityka (dostęp 25.01.2013); A. Gruszczyk, „Hybrydowy charakter współczesnych wojen – analiza krytyczna”, portal Onet (dostęp 11.01.2016).

dowo-dezinformacyjnej skierowanej zarówno przeciwko miejscowej ludności, jak i społeczności międzynarodowej⁵. Ten stan odpowiada dzisiaj rzeczywistości, w której PI używa terroryzmu jako narzędzia polityki, co nie jest niczym nowym, ale w takiej skali i konfiguracji pseudopaństwowej jeszcze nie występowało.

DZIAŁANIA PI I JEGO SKUTKI

Jak doszło do ekspansji terytorialnej i proklamowania PI? Początkowo Islamskie Państwo w Iraku i Lewancie w styczniu 2014 r. podjęło insurekcję w irackiej prowincji Al-Anbar, przejmując na przełomie 2013 i 2014 r. kontrolę nad Al-Falludżą, Al-Karmą, Al-Chalidiją, Al-Ka'im oraz częścią Ar-Ramadi i Abu Ghurajb. W czerwcu 2014 r. PI przeprowadziło ofensywę na północy Iraku, zajmując m.in. prowincję Niniwa i Salah ad-Din wraz ze stołecznymi miastami Mosul i Tikrit, dokonując przy okazji zbrodni wojennych⁶.

Równocześnie dżihadyści podjęli dużą ofensywę w Syrii, która doprowadziła do podbicia prowincji Dajr Az-Zaur. W trakcie kampanii irackiej i syryjskiej, 29 czerwca 2014 r., pierwszego dnia ramadanu, ówczesne Islamskie Państwo w Iraku i Lewancie ogłosiło powstanie kalifatu pod nazwą „Państwo Islamskie” na ziemiach przez siebie kontrolowanych. Nowa nazwa dotyczyła też ugrupowania zbrojnego, z którego usunięto wyrazy „Irak” oraz „Lewant”. Na czele kalifatu stanął wybrany przez szereg lider ugrupowania, szejk Abu Bakr al-Baghdadi jako kalif Ibrahim ibn Awwad. Według PI stał się tym samym przywódcą wszystkich muzułmanów na świecie⁷. Proklamacja ta nie wywołała większego rezonansu, tylko USA ogłosiły, że deklaracja suwerenności Państwa Islamskiego „nie ma znaczenia”. Islamskie ugrupowania militarne Dżajsz al-Islam (sojusz wielu ugrupowań powstańczych w Syrii, który w 2013 r. przeobraził się we Front Islamski) wchodzące w skład Frontu Islamskiego odrzuciły deklarację o utworzeniu kalifatu, argumentując, że „gang al-Baghdadięgo żyje w świecie fantazji”, a deklaracja suwerenności to jedynie element „wojny psychologicznej”⁸.

Po zajęciu syryjskiej prowincji Dajr Az-Zaur dżihadyści skierowali swoje uderzenie na bazy wojskowe sił syryjskich. W lipcu i sierpniu 2014 zajęli bazę 17. Dywizji Syryjskich Arabskich Sił Zbrojnych w Ar-Rakce, 121. Bazę Pułku Artylerii, Bazę 93. Brygady oraz Bazę Sił Powietrznych Tabka. Walki o każdą z tych baz kosztowały życie setki syryjskich żołnierzy, których mordowano przez ścięcie głowy. Następnie zwłoki rozrzucano po ulicach miast⁹.

Państwo Islamskie w sierpniu 2014 r. usiłowało rozszerzyć swoją strefę wpływów na Liban. W związku z tym ekstremiści we współpracy z Dżabhat an-Nusra (parami-

⁵ Zob. F.G. Hoffman, *Conflict in the 21st Century...*, op. cit.

⁶ Kalendarium wydarzeń wg *Anatomy of a Crisis: Syria, The Islamic State, Iraq and Turkey, Panel Discussion*, 15 kwietnia 2015 r., cmes@berkeley.edu (dostęp 15.05.2015) oraz *IISS Military Balance*, Table 7: *Timeline PI Gains and Coalition Responses in 2014*, s. 304.

⁷ Ibidem.

⁸ Ibidem.

⁹ Ibidem.

litarną grupą islamistów, siatką Al-Kaidy w Syrii) dokonali rajdu na libańskie miasto Aarsal, jednak po kilku dniach walk siły libańskie opanowały sytuację, wypierając z miasta dżihadystów, którzy uprowadzili ze sobą kilku żołnierzy. Po odrzuceniu przez libańskie władze negocjacji z ekstremistami dwóm żołnierzom ścięto głowy, z kolei Dżabhat an-Nusra rozstrzelało libańskiego wojskowego¹⁰.

Na początku sierpnia 2014 r. PI wznowiło kampanię w północnym Iraku, dopuszczając się masakr na jazydach i chrześcijanach, co spowodowało 8 sierpnia 2014 r. podjęcie lotniczej interwencji Stanów Zjednoczonych na części terytorium Iraku, podbitym przez Państwo Islamskie, a od 23 września na obszarze Syrii. W odwecie za bombardowania pozycji Państwa Islamskiego dżihadyści 19 sierpnia 2014 r. dokonali na terenie Pustyni Syryjskiej egzekucji na amerykańskim reporterze wojennym Jamesie Foley, a 2 września – na Stevenie Sotloffie, innym znanym dziennikarzu amerykańskim schwytanym jeszcze w 2013 r. w Aleppo w Syrii. Mimo nalotów amerykańskich w północnym Iraku PI wdało się w walki z kurdyjskimi jednostkami peszmergów, które były zbrojone przez państwa zachodnie.

19 września 2014 r. do operacji lotniczej wymierzonej w Państwo Islamskie przyłączyły się Francuskie Siły Powietrzne. 23 września 2014 r. rozpoczęła się kampania lotnicza nad terytorium Syrii. W nalotach oprócz USA udział wzięły Katar, Arabia Saudyjska, Bahrajn, Zjednoczone Emiraty Arabskie, Jordania oraz Wielka Brytania i Australia¹¹, a od jesieni 2015 r. samodzielnie i bez uzgodnień z innymi państwami siły powietrzne Rosji.

POLITYKA WEWNĘTRZNA PI I WOJNA PROPAGANDOWA

O PI wiadomo niewiele, dziennikarze ryzykują życie i zdrowie dla relacji z terenów okupowanych – wiadomo na pewno jedynie tyle, o ile jest to ważne dla jego przywódców. Instrumentem działania wobec ludności są dobrze znane poczynania z czasów rządów talibów w Afganistanie. Całkowita dyskryminacja kobiet, walka z przejawami zachodniej kultury masowej (telewizja, zakaz prognoz pogody jako wróżbiarstwo!), ludobójstwo, masowe egzekucje niewiernych cofają do najczarniejszych dziejów cywilizacji. Ofiarami PI są przede wszystkim wyznawcy islamu i to jest charakterystyczne. Wiele działań jest jednak dobrze przemyślanych i zaplanowanych. Pokazowe egzekucje są wykonywane przez katów posługujących się oksfordzką lub harwardzką angielszczyzną, filmy są opracowane profesjonalnie, zakaz filmowania nie obejmuje tego, co PI chce pokazać. Wobec braku granic ocenia się, że PI obejmuje mniej więcej obszar Jordanii i liczbę ludności (płynną) zbliżoną do ludności tego państwa (ok. 7 mln).

Mimo terroru funkcjonariusze Państwa Islamskiego są przez część ludności okupowanych terytoriów poważani, po pierwsze ze strachu, po drugie z powodu znaczącego ukrócenia bandytyzmu i przestępczości na terenach okupowanych, a także działalności charytatywnej na rzecz ludności. Pod tym względem przypominają

¹⁰ Ibidem.

¹¹ Ibidem.

działania Hamasu wśród Palestyńczyków, którzy wybrali tę organizację w demokratycznych wyborach w części Autonomii Palestyńskiej, czemu nie sposób zaprzeczyć.

Państwu Islamskiemu udało się zapewnić znaczący dopływ dobrze motywowanych i wyszkolonych wojskowo ochotników z regionu, ale także z Europy i Ameryki. Dopływ funduszy wydawał się stabilny do końca 2015 r., opanowane i eksploatowane rafinerie pracowały z pełną możliwą wydajnością i sprzedawały produkty za pół ceny, co ułatwiało szybki zbył. Dochód z jednej tylko rafinerii ma wynosić ok. 1 mln USD dziennie, choć zweryfikować tego nie sposób. Masowe bombardowania z końcem 2015 r. ukróciły nieco ten proceder, choć trzeba zauważyć, że koszty są wysokie. Transport wartości ok. 500 tys. USD niszczą bomby i rakiety o milionowej wartości (najnowsza wersja amerykańskiego pocisku samosterującego Tomahawk kosztuje ok. 1,5 mln USD)¹².

Spektakularne akcje niszczenia zabytków kultury światowej są organizowane dla celów propagandowych i ideologicznych. Równocześnie rabuje się muzea i kolekcje, a eksponaty trafiają przez zaufanych paserów znanych na rynkach międzynarodowych do kolekcjonerów i domów aukcyjnych, gdzie są sprzedawane za pół ceny, na ogół bez licytacji i z zachowaniem dyskrecji¹³. Kontrole przepływów finansowych, które utrudniały byt Al-Kaidy, są na razie mało skuteczne, choć z dzisiejszych analiz wiadomo, że to właśnie brak funduszy ograniczył znacząco jej działania. Zniszczenie składów gotówki PI przez celne uderzenia lotnicze doprowadziło w styczniu 2016 r. do zmniejszenia żołą płaconego bojownikom-terrorystom, choć znowu fakty te trudno zweryfikować. Od strony wojskowej zaopatrzenie pochodzi z irackich i syryjskich magazynów wojskowych (w rabunkach w Syrii specjalizuje się an-Nusra). Sposób działania bojowników PI jest prosty. Kopiują oni metody zachodnich sił specjalnych. W wojsku islamistów nie brak doświadczonych żołnierzy, a być może także instruktorów i byłych członków zachodnich sił specjalnych. Tzw. czwórki z lekką bronią maszynową, poruszające się na trwałych i pewnych półciężarówkach Hilux Toyoty, są realnym zagrożeniem dla słabych i zdemoralizowanych wojsk irackich lub syryjskich. To tłumaczy pierwsze łatwe i spektakularne sukcesy. Równocześnie wydaje się oczywiste (choć nikt tego oficjalnie i nieoficjalnie nie potwierdził), że na obszarach kontrolowanych przez PI działają siły specjalne różnych państw. Zapewne jest to amerykańska Delta i brytyjskie SAS, a być może francuska Legia Cudzoziemska i rosyjski Specnaz. Siły te dokonują aktów sabotażu i rozpoznania, wskazują też cele bombardowań¹⁴. Kto by wiedział, gdzie PI trzyma gotówkę, dzięki samemu zwiadowi lotniczemu? Działania propagandowe PI są starannie przemyślane i co gorsza, nie spotykają się z adekwatną reakcją Zachodu. Na potrzeby wewnętrzne władze Państwa Islamskiego epatują okrucieństwem i ludobójstwem,

¹² CNN-World, 8 stycznia 2016 r., godz. 19 GMT.

¹³ „Telegraph: Mosul stolen property”, 17 września 2015 r. – wywiad z konserwatorem, który naprawiał starożytne figurki znajdujące się w muzeum w Mosulu w Iraku. W 2015 r. odkrył, że zostały one wystawione na sprzedaż w domu aukcyjnym Christie’s w Londynie. Informacja zapobiegła ich sprzedaży, wstawiono je na zlecenie przedstawicieli PI (źródło: <http://www.telegraph.co.uk>, dostęp 28.10.2015).

¹⁴ Tak sugeruje tekst w *Military Balance 2015*, ISS, London 2016, s. 206.

zapowiadają krucjatę przeciwko niewiernym niemal jak w czasach wypraw krzyżowych, straszą akcjami terrorystycznymi na świecie i atakami na symbole cywilizacji zachodniej (Biały Dom, wieża Eiffla, Watykan itp.). To wywołuje na ogół pożądaną rezonans i efekt w świecie zachodnim. Odpowiedź Zachodu jest słaba i źle skoordynowana. Od strony propagandowej kontrpropaganda jest zwyczajnie nieskuteczna¹⁵. Dopiero po kilku miesiącach specjaliści amerykańscy wykryli, że olbrzymia parada Hiluxów z armatkami (ZU-23-2) i ciężkimi karabinami maszynowymi jest zręczną mistyfikacją. Technikę „rozmnażania” na potrzeby filmu znają od czasów *Gwiezdných wojen* Amerykanie, wystarczy tylko dobry specjalista, który to fachowo wykona. I tak się też stało¹⁶. Brakuje reakcji na jawne nonsensy upowszechniane przez islamistów. Pozostaje nawet wrażenie, że wszystko, co było deklarowane, odpowiada prawdzie. Pojawiła się więc pogłoska (szczęśliwie nieprawdziwa), że islamieści weszli w posiadanie irackiej broni chemicznej¹⁷. Groźnie brzmiała wiadomość o rzekomej inauguracji sił lotniczych islamistów. Jeżeli nawet trzech syryjskich pilotów naprawdę zdezerterowało na samolotach ćwiczebnych, to bez zaplecza i systemu naprowadzania, a także zwykłej maszyny rozruchowej potrzebnej odrzutowcom, są całkowicie bezradni¹⁸. W teorii mogą ewentualnie spróbować samobójczych ataków na okręty VI Floty USA na Morzu Śródziemnym, ale skończy się to zestrzeleńiem, zanim jeszcze zbliżono by się do jakiegokolwiek celu. Rzeczywiste możliwości sił zbrojnych PI część specjalistów ocenia w odbiciu krzywego zwierciadła, w którym traci się rzeczywiste proporcje.

Siły zbrojne Iraku są zdolne samodzielnie pokonać islamistów, gdyby istniał sensowny plan i strategia, ale nade wszystko rzeczywista wola walki. Trudno tego oczekiwać od armii wieloetnicznej i o przypadkowej dyslokacji jednostek sił zbrojnych. Niestety, jak już wspomniano, od dawna raportowano, także w doniesieniach polskich wojskowych, że siła wojsk irackich na skutek wieloetnicznej kompozycji i niskiego morale jest iluzoryczna¹⁹.

Siła wojskowa Turcji jest oczywiście znacząca, ale Turcja nie wykona żadnego ruchu, który ustawiłaby ten kraj w koalicji antyislamskiej. W powolnym, ale postępującym procesie ewolucji to władze islamskie w Turcji zaczynają rządzić armią, a nie armia politykami, jak jeszcze przed dziesięć laty. O roli Turcji w konflikcie

¹⁵ O wojnie propagandowej z islamistami zob. R. Czulda, „Standardy propagandy”, *Polska Zbrojna* 2014, nr 11, s. 22; o technikach filmowych zob. *Los Angeles Times* z 17 stycznia 2016 r., s. B14 („ISIS old tricks”).

¹⁶ CNN-World, 16 stycznia 2016 r. godz. 19 GMT.

¹⁷ „Islamieści użyli broni chemicznej. Terrorysty dobrali się do składów w Iraku zaprojektowanych przez USA”, [http://natemat.pl/120683Państwo_Islamskie_użyło_gazu_bojowego_zaprojektowanego_\(dostęp_18.10.2014\)](http://natemat.pl/120683Państwo_Islamskie_użyło_gazu_bojowego_zaprojektowanego_(dostęp_18.10.2014)).

¹⁸ Gazeta-depesza: „Syria. Opozycja: Państwo Islamskie zdobyło trzy samoloty myśliwskie”, [http://wyborcza.pl/1,91446,16822430,Syria_opozycja_Państwo_Islamskie_zdobyło_\(dostęp_18.10.2014\)](http://wyborcza.pl/1,91446,16822430,Syria_opozycja_Państwo_Islamskie_zdobyło_(dostęp_18.10.2014)).

¹⁹ Także opinie w: M. Lasoń, *Polska misja w Iraku: użycie sił zbrojnych jako środka polityki zagranicznej Rzeczypospolitej Polskiej na przykładzie interwencji w Iraku 2003–2008*, Oficyna Wydawnicza AFM, Kraków 2010; G. Jasiński (red.), *Kronika Wojska Polskiego, Polski Kontyngent Wojskowy w Iraku 2003–2011*, Warszawa 2011; M. Bieniek, *Allies in Iraq – The Commander’s View*, Atlantic Enterprise Institute, Washington, D.C. 2004.

mówi przekonująco znawca problematyki prof. Jerzy Zdanowski²⁰. „Turcja prowadzi wobec wydarzeń w Syrii i Iraku złożoną grę. Generalnie widać ambicje imperialne tego państwa i chęć odtworzenia swoich wpływów na arabskim Bliskim Wschodzie z czasów imperium osmańskiego. W interesie Turcji jest obalenie rządów szyicko-świeckiego Asada i zainstalowanie w Damaszku sunnicko-religijnego rządu. Silne Państwo Islamskie oznacza osłabienie prezydenta Asada, co leży w interesie Turcji.

Z drugiej strony ekspansja Kalifatu odbywa się kosztem syryjskich i irackich Kurdów, którzy są wprawdzie w większości sunnitami, ale stanowią odrębną od Turków etniczność i sygnalizują ambicje do posiadania własnego państwa. Ich osłabienie przez Państwo jest w interesie Turcji. Gra taka może być jednak dla Turcji niebezpieczna, gdyż odwrócenie się przez władze w Ankarze od Kurdów w Iraku i Syrii nastoi jeszcze bardziej wrogo do Ankary Kurdów tureckich i pobudzi ich separatyzm²¹.

Zaciekłym wrogiem sunnickich islamistów jest szyicki Iran. Nie wykona on jednak żadnego ruchu, dopóki nie rozegra do końca z Zachodem prestiżowej batalii o możliwość własnych badań jądrowych (a także przy okazji wyprodukowania własnej bomby „A”), co z końcem 2015 r. doprowadziło do odpowiedniego porozumienia i znoszenia sankcji gospodarczych. Niewykluczone są w przyszłości sojusze według formuły „wróg mojego wroga jest moim przyjacielem”, dobrze znane z afery Iran-contras w latach osiemdziesiątych ubiegłego wieku.

Państwa zachodnie i USA zgodziły się co prawda na zmasowane uderzenia lotnicze na różne obiekty islamistów, ale ci odpowiedzieli rozproszeniem sił i środków. Masowo używa się aparatów bezałogowych, dronów, ale z powodu sporego obszaru działań ich skuteczność jest problematyczna, jeśli nie liczyć kilku zabitych w atakach przywódców islamskich, w większości o nieznanym znaczeniu i randze²².

Bez koordynacji polityki wojskowej niemożliwe jest osiągnięcie pełnego sukcesu oraz rozbicie wojskowych i politycznych struktur PI. Dyskusyjne jest też ewentualne użycie wojsk lądowych. Po doświadczeniach z Iraku i Afganistanu zachodnia opinia publiczna nie tolerowałaby interwencji lądowej, zwłaszcza że według obliczeń Pentagonu, które ujawnił prezydent Obama, interwencja lądowa przeciwko PI kosztowałaby ok. 100 zabitych tygodniowo²³.

Najprawdopodobniej wydarzenia w bliższej i dalszej przyszłości będą się toczyć wielotorowo. PI we wrogim otoczeniu strategicznym z każdej strony nie ma szans na przetrwanie, a tym bardziej na uznanie przez kogokolwiek, nawet przez inne ortodoksyjne państwa islamskie. Prawdopodobnym scenariuszem jest więc tzw. pełzająca wojna o charakterystyce zbliżonej do wojny hybrydowej. Wyjaśnienie polityczno-wojskowego konfliktu w Syrii i zwycięstwo którejś ze stron lub ewentualne porozumienie pokojowe jest tu kluczem. Na taki rozwój wydarzeń czeka Turcja, dla

²⁰ Zob. Interia-fakty: „Prof. Jerzy Zdanowski o ekspansji i zatrzymaniu Państwa Islamskiego”, http://fakty.interia.pl/raport_panstwo_islamskie/newsy/news._prof._JerzyZdanowski_o_e (dostęp 24.10.2015).

²¹ Ibidem.

²² Wyjątek stanowi informacja o śmierci kata zakładników Jihada Johna, czyli Mohammeda Emwaziego, który zabił podobno obu dziennikarzy, Foleya i Sotloff’a, zob. *Angora* z 31 stycznia 2016 r., s. 72.

²³ Zob. „President Obama press conference”, *New York Times* z 23 grudnia 2015 r., s. A2.

której ewentualne zwycięstwo islamistów byłoby już bezpośrednim zagrożeniem, jednak od strony wojskowej może sobie z nim poradzić. PI nie jest całkowitą efermerydą – ale też nie musi stanowić stałego trendu²⁴.

Jak wspomniano, w ostatnich miesiącach bardzo wzrosła pozycja Iranu, który uzyskał od Zachodu koncesje atomowe rozłożone w czasie. Jeżeli będą one wcielane w życie (a niebagatelny wpływ na to mają protesty Izraela), to w jakimś momencie Zachód zostawi Iranowi swobodę w działaniach przeciwko PI. Obecna taktyka Zachodu wobec poważnego globalnego problemu sprowadza się do odsuwania radykalnych rozwiązań w czasie (nie wchodzi w grę interwencja lądowa) i próby załatwienia własnych spraw cudzymi rękami. Może się to udać dzięki działaniom Iraku pod warunkiem konsolidacji wojskowej i politycznej. Sprzymierzeńcem w walce okazali się nagle Kurdowie, ale liczą oni na bliżej nieokreślone koncesje (własna autonomia) od Iraku i Turcji, których udzielenie z różnych przyczyn jest niepewne. Nie brak też opinii, że wojna z Państwem Islamskim zajmie wiele lat²⁵. Zastanawia pasywność państw Zachodu odsuwających rozwiązanie problemu (czyli eliminację lub marginalizację PI) „na potem” i odżegnujących się od jakichkolwiek radykalnych działań. To woda na młyn dżihadystów o wyjątkowo groźnych i trudnych do przewidzenia konsekwencjach nawet dla naszej cywilizacji²⁶.

Czy zatem terroryzm uprawiany przez PI rozpoczął nową fazę w historii terroryzmu w ogóle? Z rezerwą trzeba oceniać koncepcje tzw. nowego terroryzmu. Terrorysty są dystrybutorami strachu i będą to czynić przy użyciu wszelkich dostępnych środków; nic nie stoi na przeszkodzie, by mogli korzystać z tzw. broni inteligentnej, Internetu i łączności komórkowej²⁷.

Jeden z autorów prac poświęconych temu zagadnieniu bardzo trafnie nazwał obecną epokę terroryzmu „starym winem w nowych butelkach”²⁸. To doskonała przenośnia. Środki używane ostatnio w atakach terrorystycznych są niekosztowne i łatwe do kupienia. Broń maszynowa, granaty i amunicja są na ogół łatwo dostępne. Jednak to, kto i gdzie ich użyje, stanowi jak zawsze zagadkę. Zamiany terrorystów są trudne do wykrycia, likwidacja zagrożeń będzie niestety zbierała krwawe żniwa. Buńczuczne zapowiedzi o nowych planowanych akcjach w miastach Zachodu i osobliwa „pamiątkowa fotografia” sprawców krwawych ataków na Paryż w listopadzie 2015 r. (publikowana w styczniu 2015 r.) nie doczekały się właściwej reakcji. Żadna z agencji nie poinformowała, że prawie wszyscy ludzie z tej fotografii już nie żyją i że byli rozpoznani bardzo szybko po zamachach, mimo iż bazy mieli też w Belgii. Zrozumiałe, że Paryż jak magnes przyciąga działania terrorystów; gdzie

²⁴ O polityce USA wobec PI i regionie zob. *The Rise of Islamic State, the US Military Campaign, and the Future of Iraq, Discussion Meeting, Prof. Toby Dodge, IISS, London–Washington, D.C.*, 26 lutego 2015 r.

²⁵ Tak uważa np. John Kerry. Zob. J. Bielecki, „Dżihadysty wciąż górą”, *Rzeczpospolita* z 4 grudnia 2015 r., s. A10.

²⁶ Tezę taką przedstawił francuski historyk i arabista prof. Jean-Pierre Filiu, *Gazeta Wyborcza* z 30 czerwca 2015 r., s. 12.

²⁷ Zob. M. Chorośnicki, „Nowy terroryzm czy nowe środki terroryzmu?”, *Politeja. Pismo Wydziału Studiów Międzynarodowych i Politycznych UJ* 2007, nr 8, s. 51–73.

²⁸ Zob. S. Wojciechowski, „Współczesny terroryzm – stare wino w nowych butelkach”, *Biuletyn Instytutu Zachodniego* 2015, nr 211.

indziej bez mediów i rozgłosu ich akcje byłyby mało znaczącymi epizodami. Kto pamięta o losie 20 cudzoziemców zabitych w luksusowym hotelu w stolicy Burkina Faso, Wagadugu, w styczniu 2016 r.? Nawiasem mówiąc, świadomość znalezienia się na pierwszej linii frontu walki z terroryzmem spowodowała, że do grona elitarnych i doświadczonych służb antyterrorystycznych (Delta, SAS) dołączyły także francuskie siły specjalne. Francja potraktowała wielowątkowo wzrost zagrożenia terrorystycznego i wydaje się, że z dobrym skutkiem, jeśli idzie o sprawność działań antyterrorystycznych, mimo krwawego bilansu zamachów w 2015 r.²⁹

Nowe epizody kompanii antyterrorystycznej będącej częścią wojny hybrydowej nie pozwalają teraz jednoznacznie ocenić, czy mamy do czynienia z nową fazą terroryzmu państwowo-religijnego w wydaniu PI. Ocena taka byłaby przedwczesna, trzeba jeszcze poczekać i wyciągać wnioski ze wszystkich wydarzeń, nawet pozornie dzisiaj błahych. Niewiadome jest zachowanie pasywnych państw Unii i Ameryki w roku wyborów prezydenckich, która prowadzi ostrożną i wyważoną politykę. Islamiści powoli przybliżają się do Europy. W Libii są mocno osadzeni w Syrcie, a dwa konkurujące libijskie rządy tymczasowe (w Trypolisie i Tobruku) mimo prób mediacji są ze sobą w ostrym konflikcie.

Pokonanie islamistów w jednym miejscu nie przesądza o tym, że nie odrodzą się w innym państwie lub regionie. Umocnili się w Nigerii i w Rogu Afryki. Podobnych do Libii i Jemenu państw upadłych wskutek skomplikowanych procesów w trakcie rewolucji arabskich i po nich niestety przybywa. Wywołuje to problemy z masową emigracją do południowych państw Unii (Włochy, Grecja, Hiszpania), w konsekwencji także do niemal wszystkich państw Unii, i możliwość rozniesienia się problemów socjalnych i związanych z przestępczością zorganizowaną na cały jej obszar. Wreszcie bardzo poważnym zagrożeniem jest przyszłość niezbyt dokładnie znanej liczby (szacowanej ostrożnie na 2000–2500 osób) ochotników-fanatyków z całego świata, w tym Europejczyków i Amerykanów, którzy czynnie popierają tzw. Państwo Islamskie i jego działania terrorystyczne.

W razie klęski tego niby-państwa wrócą oni zapewne do swoich krajów, a część z nich rozpocznie skrytą działalność terrorystyczno-wywrotową bardzo trudną do wczesnego wykrycia i rozpoznania. Lista ewentualnych niebezpieczeństw jest więc długa i złożona, a bezpieczeństwo większości państw Zachodu – zagrożone niemal z każdej strony. Na razie do Syrii i Iraku niemal z całego świata przybywają amatorzy dżihadu, marzący o złożeniu przysięgi wierności kalifowi. Być może jest to stan przejściowy, ale pewności nie ma. W samym islamie także istnieją konflikty. Najpoważniejszy z nich, jak zauważa Patrycja Sasnal, polega na tym, że „Fanatyczny islam posługuje się czymś w rodzaju ekskomuniki, chociaż jest ona muzułmanom obca – nie wolno uznać za niemuzułmanina tego, kto się za muzułmanina uważa. Ale raz na jakiś czas pojawiają się ludzie, którzy uważają, że islam musi wrócić do korzeni z czasów Proroka, i decydują, kto jest prawdziwym muzułmaninem.

²⁹ Bardzo dobre, szczegółowe opracowanie o zaangażowaniu Francji w walkę z terroryzmem zawiera artykuł: M. Wróblewska-Lysik, „Zaangażowanie Francji w walce z terroryzmem po zamachu na *Charlie Hebdo*”, *Bezpieczeństwo Narodowe* 2015, nr III (35), s. 67–91.

Właśnie do tego uzurpują sobie prawo sunniccy dżihadyści. Na tym polega konflikt wewnątrz islamu”³⁰.

Trzeba brać pod uwagę fakt, że Państwo Islamskie nie przetrwa zbyt długo otoczone przez wrogów. Procesy jego rozpadu lub likwidacji mogą nastąpić nagle i bardzo szybko lub trwać bardzo długo. I wreszcie trzeba pamiętać o mądrej maksymie Raymonda Arona, że bezruch jest największym zegarmistrzem historii, gdyż większość rzeczy wydarzyła się z tego powodu, że niewiele lub nic nie zrobiono.

THE CALIPHATE STATE – AN EPISODE OR PERMANENT FIXTURE OF THE CONTEMPORARY TERRORISM?

The article analyzes the phenomenon of the so-called Islamic State and the development of terrorism since its beginnings till the present day. Terrorism is the main weapon of this state both in the interior and the exterior sphere. Without doubt, it is an important aspect posing danger to security on the regional and global scale. The analysis involves methods used by Islamists and the passive reaction of the West, basically limited so far to bombings and military aid. The key players in the conflict are the Western States, recently joined by Russia with its bombing raids. The special forces of these states operate in the territories occupied by Islamists, and in the region, Syria, Turkey, Iraq, and Iran, each of them for different reasons, appear in the confluence of interconnections maintained by the conflict.

The so-called Islamic State will not survive, because it is surrounded and fought by everyone, nobody will recognize it in view of the international law, but its terrorist activity may spread and affect failed states. This will give rise to new waves of immigration, a humanitarian disaster and the return to Europe and America of volunteers from these continents, who might get involved in terrorist activity and sabotage, and be difficult to identify.

It is too early to conclude that the birth of ISIS constitutes a significant turning point in the history of international terrorism, and the events have to be carefully followed.

Słowa kluczowe: Państwo Islamskie, talibowie, dżihad, wojny hybrydowe, kalifat, terror, ludobójstwo, propaganda, bombardowania, Syria, Irak, Iran, Turcja, terroryzm, europejscy terroryści, bierność Zachodu

³⁰ Zob. P. Sasnal, „Bojownicy dżihadu. Hydra traci głowy”, *Gazeta Wyborcza* z 2–3 stycznia 2016 r., s. 15.